

15 marca 2016



Pań jest więcej!

Marzec to miesiąc składania paniom najgorętszych życzeń, obdarowywania ich kwiatami, czas czczenia i hołubienia. Czy faktycznie są „słabą płcią”? Statystyki wcale na to nie wskazują...

Statystyki Urzędu Statystycznego w Kielcach mówią, iż na koniec 2014 r. w Polsce żyło 19,9 mln kobiet, z czego 0,6 mln w województwie świętokrzyskim. Na przestrzeni lat 2010-2014 subpopulacja kobiet w kraju zmniejszyła się o 0,1% podczas gdy w województwie świętokrzyskim zmalała o 1,5%. W tym samym okresie mężczyzn ubyło w Polsce o 0,2%, a w naszym województwie o 1,6%. Niezmiennie pań jest więcej niż panów niezależnie od miejsca zamieszkania, tj. województwa, miasta czy wsi. Jedyne różnice polegają na tym, że wśród mieszkańców miast przewaga ta jest wyraźniejsza, tj. na koniec 2014 r. w przypadku Polski udział kobiet w miastach wyniósł 52,6%, a na wsiach 50,1%; w naszym województwie bardzo podobnie: 52,5% i 50,1%. Ma to swoje odzwierciedlenie we wskaźniku feminizacji, który na poziomie kraju w miastach osiągnął 111 kobiet na 100 mężczyzn, a na wsiach 101, natomiast w naszym województwie odpowiednio 110 i 101. Wartości te nie zmieniły się znacząco na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia. W zasadniczy sposób, wartości ogółem dla miast i wsi nie zmienią się do 2050 r., o ile sprawdzi się prognoza demograficzna, osiągając 109 i 100, nie mniej jednak w starszych grupach wiekowych prognozowany jest spadek feminizacji. W naszym województwie w miastach w grupie wiekowej 40-54 lata wskaźnik ten zmniejszy się ze 106 w 2014 r. do 95 w 2050 r. i w grupie 55+ odpowiednio ze 138 do 125. Z kolei na wsi, zakłada się, że w grupie 55+ wskaźnik spadnie ze 123 do 111.

Biorąc pod uwagę dane z lat 2010-2014 obserwujemy wyraźny spadek płodności i dzietności kobiet. Ponadto matki rodzące po raz pierwszy są coraz starsze. We wskazanym okresie płodność kobiet w Polsce zmniejszyła się z 43,27 urodzeń żywych na 1000 kobiet w wieku 15-49 lat do 40,41 (w naszym województwie z 40,62 do 36,53). Z kolei dzietność w kraju spadła z 1,38 do 1,29, a w naszym województwie z 1,31 do 1,18. Reasumując - wskaźniki te świadczą o tym, że nie jest zapewniona zastępowalność pokoleń. Aby była, wskaźnik dzietności powinien wynosić ok. 2,15, co oznacza że w danym roku na 1 kobietę w wieku 15-49 lat przypada co najmniej dwoje dzieci.

Panie są lepiej wykształcone niż panowie. Zarówno w Polsce, jak i w naszym województwie ostatnie spisy powszechne potwierdziły znaczące dysproporcje w poziomie wykształcenia według płci, z przewagą na korzyść kobiet. W województwie świętokrzyskim we wszystkich kategoriach stanu cywilnego prawno udziały kobiet legitymujących się co najmniej średnim poziomem wykształcenia były wyższe niż w przypadku mężczyzn, ponadto znacznie lepiej wykształcone są mieszkanki miast niż wsi. Wykształceniem przynajmniej średnim legitymowało się: 54,5% pań, 58,3% mężatek, 26,9% wdów i 63,4% rozwódek. Przewaga nad odpowiednimi kategoriami mężczyzn wyniosła kolejno: 12,6 p.proc., 14,2 p.proc., 2,3 p.proc. i 23,0 p.proc.

W okresie międzypisowym kobiety stały się też bardziej niezależne finansowo, choć zmiana ta nie jest tak wyraźna jak w przypadku mężczyzn. Tendencje obserwowane w naszym województwie są zbieżne z krajowymi. Mieszkanki województwa świętokrzyskiego nadal rzadziej niż panowie posiadają własne źródła utrzymania (63,6% wobec 65,9%), w tym dochody z pracy na własny rachunek (6,2% wobec 10,4%) i częściej pozostają na utrzymaniu (32,4% wobec 30,2%). W 2011 r. nieco rzadziej niż co trzecia mieszkanka naszego województwa (29,7%) traktowała dochody z pracy jako główne źródło utrzymania i różnica na niekorzyść kobiet w porównaniu do mężczyzn wyniosła 11,3 p.proc. Dominującym źródłem utrzymania wśród pań były dochody z pracy najemnej (23,5%, tj. o 7,1 p.proc. mniej niż w przypadku panów). Z niezarobkowych źródeł utrzymywało się 33,8% pań i w tym przypadku ich przewaga osiągnęła 9,1 p.proc. W okresie międzypisowym wśród pań największą różnicę odnotowano w przypadku deklarujących pozostawanie na utrzymaniu (spadek udziału o 5,3 p.proc.) oraz utrzymujących się z pracy najemnej (wzrost o 4,3 p.proc.). Podobną tendencję odnotowano wśród panów lecz w większej skali. Udział mężczyzn pozostających na utrzymaniu zmniejszył się o 7,9 p.proc., a utrzymujących się z pracy najemnej wzrósł o 7,8 p.proc.

